



ARCYDIAKON
BOLESŁAW PYLAR

PL 20-100 LUBLIN
ul. KRAKOWSKA 14/16
TEL. 323-44-66

Lublin, 2007-2008

Bioterapia i radioterapia
w świetle nauki Kościoła katolickiego

W związku z pytaniami, jakie napływają do mnie z różnych stron na temat medycyny naturalnej i radioterapii, wyjaśniam:

1. Ojciec Święty Jan Paweł II na pytanie naszego mi radioterapy z Lublina, czy jako praktykujący tę dziedzinę wiedzy naturalnej nie jest w sprzeczności z nauką Kościoła, otrzymał odpowiedź, w której znalazły się następujące słowa: „Jeśli to ma służyć dla dobra ludzi, to chyba nie ma w tym nic złego, co byłoby przeciwnie wierze katolickiej. Upewnianie się, że nie służy, by Pan działał po tej linii, a w człowieku jest wiele mądrości i Pan Bóg nie zabronił mu używania rozumie dla godziwych celów, nie obrażających Boga”.

2. Onkológia korzysta z radioterapii i różnych form medycyny naturalnej od wielu lat z pozytywnym skutkiem. Prawie wszystkie radioterapie (zwłaszcza na promieniowaniu) odziedziczyliśmy po ojcu. Traktują je jako naturalny dar Boga, który posiada wiele ludzi w różnym stopniu nasilenia. Nie korzystano z niego byłoby obrządku dobrego Szaryty, Dawy legat daru. Nie jest to dar nadprzyrodzony, tylko rozprzeczności ze światem natury. W minimalnym stopniu posiadają go wszyscy ludzie. Jednak tylko około 20% populacji posiada go w takim stopniu, że mogą pomagać sobie i innym ludziom. Pozostaw nie wszyscy posiadają ten dar, dlatego dla wielu nie jest to problem naukowy. A jednak dla tych 20% ludzi, utalentowanych bioterapeutów i radioterapistów, jest to rozprzeczności wprost oczywista i przemawia eksperymentalnie. Dla innych oczywista mogą być pozytywne skutki ich działania.

3. Traktowanie środków bioterapii jako swobodnego działania autogenności (psychologiczny efekt placebo) jest nieuczciwe, gdyż bioterapeuci pomagają także dzieciom i ludziom nieświadomym oraz zwierzętom. Przyprawianie ich do działania złego ducha jest nonsensowne. Długość czasu ten, gdzie człowiek otwiera przed nim swoje serce. Nie ma dostępu do ludzi żyjących po Bożemu.

4. Czy katolicy mogą korzystać z usług onkologicznych i radioterapii? Z pewnością tak. Wskazują to działania z wykorzystaniem naturalnych zdolności natury

Bolesław Pylar

kościelnej, dążyć nam przez Słowę dla naszego dobra. Prawa niepokoją w tej dziedzinie wzbudził dekret Kongregacji Świętego Oficjum z 26 marca 1942 roku, który zakazuje duchowemu udzielania porad w oparciu o radiestezję. Dekret dotyczy tylko osób duchowych, a nie świeckich. Zakazuje udzielania „porad na temat spraw dotyczących samych osób oraz przepowiadania zdarzeń”. Chodzi więc o to, aby przy pomocy radiestezji nie penetrował w tajniki ludzkiego wnętrza, łącznie z sumieniem i w oparciu o tego rodzaju badania nie przewidywał żadnych losów konkretnego człowieka. Dekret zatem nie zakazuje korzystania z radiestezji w badaniu świata zewnętrznego, np. w zabezpieczeniu się przed szkodliwymi dla zdrowia czynnikami wodnymi czy liniami geomagnetycznymi. Podobnie wolno także nam, duchowym, badać stosownie pokarmów bądź leków. Korzystamy w tym wypadku z dane natury, a więc dane Boga dla naszego dobra. Omawiany dekret nie neguje i nie zakazuje potrzeby badań naukowych z zakresu radiestezji, a więc uznaje jej istnienie. W stosunku do duchowych zakon Kościoła ma charakter dyscyplinarny. Chodzi o zabezpieczenie autorytetu Kościoła jako sfery Boga, powołanego do spełnienia posług religijnych. Nie można tego autorytetu redukować do czynności świeckich.

5. Czy jest ona biotermia, zwana też medycyną naturalną? Nazwą tą ogarniamy szereg form oddziaływania¹ na chory organizm, aby przywrócić mu niezbędną równowagę zdrowotną. Nie poruszają ona do czasu medycyny alternatywnej w stosunku do medycyny akademickiej. Pragnę ją tylko wspomagać i ewentualnie uzupełniać. Jest ona wieloletnia i stara od swojej siostry, medycyny akademickiej, która korzysta z różnorodnych nowoczesnych urządzeń technicznych. Nadal jest jednak praktykowana w wielu krajach świata, często w harmonijnej symbiozie z medycyną klasyczną. Tylko w naszym kraju obie te medycyny są skłócone, a powodują to szkody dla obu stron, zwłaszcza dla chorych.

6. Więcej informacji na temat bioterapii i radiestezji zamieściłem w referacie wygłoszonym na zjeździe Towarzystwa Naukowego KUL. Ukazał się on drukiem pt. „Psychoterapia – problem czy tajemnica?” w „Anonim Kapłanów” (R.79 : 1987, T.109, s.324-334). Podsięgnę też temą tematowi rozdział II pt. „W kręgu świata widzialnego i niewidzialnego (radiestezja i biosynchronizacja)” w mojej książce „Poznałam w świecie wiary” (Warszawa 2005, s.37-82).


prof. dr hab.

Aspirantkap Łubicki - senior